Kategoria: Wywiady
Opublikowano: środa, 16, marzec 2022 14:14
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 1729

Od kilkunastu dni samorządy robią co mogą, by przyjąć na swój teren uchodźców i zapewnić im opiekę. W działania pomocowe włączają się wolontariusze, mieszkańcy, a także inne powiaty. Sytuacja jest jednak niezwykle dynamiczna. „To się zmienia z doby na dobę. Trudno jest ocenić, co będzie potrzebne za kilka dni" – przyznaje Zdzisław Antoń, Starosta Lubelski, Przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Lubelskiego.

Ilu uchodźców do tej pory przybyło na teren powiatu lubelskiego?

Niestety to jest niemożliwe do zweryfikowania. Niejednokrotnie prosiliśmy wójtów i burmistrzów, by starali się zidentyfikować liczbę uchodźców, którzy przebywają w domach prywatnych i instytucjach, które nie podlegają bezpośrednio samorządom, ale do tej pory nie udało się tego zrobić. Przez pierwsze dziesięć dni większość uchodźców zatrzymywała się tutaj na dobę lub dwie, po czym jechali dalej. Około 10 procent osób korzystało z punktów recepcyjnych, reszta wychodziła od razu z terenu dworca i miała już konkretny adres, pod który jechała. Jednak od kilku dni sytuacja się odwróciła – około 10 procent rzeczywiście ma gdzie jechać, a pozostałe 90 procent udaje się do punktów recepcyjnych, bo nie ma docelowego miejsca pobytu. Podsumowując, oszacowanie tego, ile osób przeszło już przez powiat lubelski, jest niezwykle trudne. 24 lutego w powiecie lubelskim otrzymaliśmy polecenie od wojewody dotyczące organizacji miejsc stałego zakwaterowania dla uchodźców. Od razu przystąpiliśmy do realizacji tego zadania. Początkowe zapewnienia rządu dotyczyły jednak dopłaty w wysokości 120 zł na dobę za osobę, jednak ostatecznie otrzymaliśmy informację o zmniejszeniu stawki do 40 zł. To bardzo duża różnica. Obecnie nie wiemy, co będzie dalej, ale raczej pewnym jest, że z tego powodu będziemy musieli zrezygnować ze współpracy z hotelami w tym zakresie. To bardzo komplikuje sprawę. Jednak w samorządach jesteśmy przygotowani do działania nieszablonowego i tylko dlatego to wszystko jakoś funkcjonuje. Gdybyśmy mieli trzymać się litery prawa i jakiś odgórnych zasad, to z pewnością stalibyśmy w miejscu. Ciekawym zjawiskiem jest też to, że większość uchodźców chce się dostać do dużych miast. Osobiście znam przypadki, gdzie osoby z wioski pod Lublinem oferujące pomoc na granicy nie znajdowały chętnych tylko dlatego, że nie chodziło o duże miasto. Ten problem również będzie narastał, bo jak wspomniałem, do Polski przybywa coraz więcej osób, które nie mają się gdzie podziać.

Jak ocenia Pan współpracę pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego, a także pomiędzy samorządem i rządem w tej sytuacji?

Zacznę od relacji z rządem – muszę przyznać, że współpraca z wojewodą jest bardzo dobra. Już przy okazji COVID-u udało nam się wypracować pewne standardy, które sprawdzają się także i teraz. Odbywamy telekonferencje, które organizowane są w różnych godzinach, również w weekendy, jeśli jest taka potrzeba. To, co cechuje wojewodę to otwartość, którą bardzo sobie cenię – nie ukrywa, jeśli rzeczy są trudne, ale jest też otwarty na pewne sugestie i pomysły płynące z powiatu. W powiecie lubelskim staraliśmy się lokować nie tylko te osoby, które szły przez oficjalny kanał punktów recepcyjnych, ale również te, od których otrzymywaliśmy sygnał bezpośrednio na granicy. Staraliśmy się w tym zakresie pomagać innym starostom, a po przybyciu rejestrowaliśmy oczywiście te osoby w zdalnym punkcie recepcyjnym przy urzędzie wojewódzkim. Oczywiście pojawiają się głosy, że zorganizowanie pomocy dla uchodźców to zadanie rządu, a rząd natychmiast scedował to na samorządy. Jednak wszyscy jesteśmy administracją publiczną, więc nikt nawet się nie zastanawiał, czy odbijać piłeczkę i narzekać. Po prostu zabraliśmy się do pracy. Jak będzie wyglądało dalsze rozliczanie? Tu pewnie pojawi się więcej kłopotów, bo sytuacja budżetowa samorządów staje się coraz trudniejsza. Jeśli chodzi zaś o współpracę z gminami, to póki co sytuacja też wygląda dobrze. Już na drugi dzień zorganizowaliśmy spotkanie z wójtami i

Phoca PDF

burmistrzami. Ustaliliśmy, że każdy wójt i burmistrz oddeleguje jednego pełnomocnika, który będzie miał bezpośredni kontakt z powiatowym wydziałem zarządzania kryzysowego. Cyklicznie odbywają się spotkania, na których omawiana jest bieżąca sytuacja. Rozwiązanie, jakie widziałbym w tej sytuacji, to wspólne zastanowienie się z wójtami i burmistrzami nad tym, jak rozłożyć koszty.

Pojawiają się głosy, że to dopiero początek napływu uchodźców do Polski

Tak, zgadza się. Oczywiście najlepiej by było, gdyby wszystko zakończyło się choćby jutro, ale póki co niewiele na to wskazuje. Krótkoterminowo jesteśmy w stanie jakoś zająć się uchodźcami, ale większość z nich to matki z dziećmi. Wytrzymanie w strażnicy, w której są sale kilkunastoosobowe, ze współdzielonymi łazienkami, nie jest możliwe przez dłuższy czas niż kilka tygodni. Gdzie wobec tego ich umieścić? Z tego powodu na początku zaczęliśmy organizować miejsca w hotelach, bo tam warunki są o wiele lepsze. Niestety ze względu na zmniejszenie środków od państwa, ta koncepcja się zawaliła.

A jak wygląda sama organizacja pracy, jeśli chodzi o przyjmowanie uchodźców? Czy na miejscu działają wolontariusze, pracownicy samorządowi? I jak powiat jest przygotowany na przyjęcie uchodźców pod kątem szkolnictwa czy opieki zdrowotnej?

Przede wszystkim działają punkty recepcyjne, czyli przyjmowanie uchodźców od razu na granicy. Trzy powiaty – tomaszowski, chrubieszowski i chełmski – są najbardziej obciążone. To właśnie tam są utworzone punkty recepcyjne. Jestem w stałym kontakcie ze starostami tych powiatów, wymieniamy informację. Tam uchodźcy spędzają pierwszą dobę, punkty recepcyjne ciągle są rozbudowywane. Okazuje się, że tam zaczyna brakować nawet produktów żywnościowych. W powiecie lubelskim za wszystkie prace odpowiada wydział zarządzania kryzysowego. Tam zatrudniliśmy już kolejne trzy osoby z urzędu pracy. Wolontariusze funkcjonują zazwyczaj tam, gdzie szukane są miejsca zakwaterowania. Odbieraniem osób z granicy zajmuje się straż pożarna, która ma możliwość podpisywania umów z prywatnymi przewoźnikami. Jeśli chodzi o system opieki zdrowotnej, to nie ma problemu z dostępnością do niej. Problem pojawił się jednak przy refundacji recept. W powiecie funkcjonują dwa szpitale powiatowe, z czego jeden wciąż pozostaje jeszcze szpitalem covidowym. W mieście pojawiają się też pierwsze dzieci z Ukrainy, które dołączają do szkół. Nie miałem jednak jeszcze sygnału z gmin, co do pojawienia się większych grup uchodźców. Dużym problemem jest bariera językowa. Słyszałem o sytuacjach, w których dzieci z Ukrainy, które dołączyły do polskiej klasy, nie wiedziały jak się zachować. To jest dla dzieci bardzo trudne. Niezbędna wydaje mi się rozmowa z wójtami na temat tworzenia klas z językiem ukraińskim i przyspieszonych kursów języka polskiego. Myślimy również o zaangażowaniu studentów, na zasadach wolontariatu, w opiekę nad dziećmi z Ukrainy. Od początku procesu przyjmowania uchodźców prosimy ich też o wypełnienie ankiety, dotyczącej ich wykształcenia i planów na przyszłość. Musimy jednak rozumieć, że te decyzje nie są łatwe. Trzeba spokojnie poczekać i dać ludziom czas na zastanowienie się, co dalej. Już dziś widzimy jednak, że do Polski będzie przyjeżdżało coraz więcej osób, które nie będą chciały się dalej przemieszczać.

W ostatnim czasie Związek Powiatów Polskich zaapelował o wspieranie powiatów przygranicznych, pierwsze transporty z darami dla uchodźców już dotarły do potrzebujących. Jaki to zakres pomocy i czego ona powinna dotyczyć?

Sytuacja jest niezwykle dynamiczna. Gdy pierwszy raz rozmawiałem z Prezesem ZPP, zapotrzebowanie dotyczyło koców, śpiworów, latarek, baterii. Po tygodniu te potrzeby zostały zastąpione przez żywność. To się zmienia z doby na dobę. Trudno jest ocenić, co będzie potrzebne za kilka dni. Cały problem polega

Phoca PDF

na tym, że nie wiemy, ilu uchodźców jeszcze do nas przybędzie. Jak na razie, to wszystko nie wygląda najlepiej, strumień uchodźców się nie zmniejsza. W pewnym momencie z pewnością zmaleje i wtedy rola punktów recepcyjnych będzie coraz mniejsza, ciężar przesunie się na pobyt i zakwaterowanie. I tu pojawią się problemy, to nie ulega wątpliwości.

Phoca PDF